Ruszczyńska W hołdzie wieszczowi

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

MARYA RUSZCZYŃSKA.

I.

W HOŁDZIE WIESZCZOWI

1809—1909.

II.

O LISTOPADZIE!

Wspomnienie r. 1830.

Dwa utwory okolicznościowe, przeznaczone do użytku Młodzieży szkół średnich.

KRAKÓW
ODBITO W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem J. Filipowskiego.
1909.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

MARYA RUSZCZYŃSKA.

I.

W HOŁDZIE WIESZCZOWI

1809—1909.

II.

O LISTOPADZIE!

Wspomnienie r. 1830.

Dwa utwory okolicznościowe, przeznaczone do użytku Młodzieży szkół średnich.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

KRAKÓW
ODBITO W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem J. Filipowskiego.
1909.

http://rcin.org.pl

10556

http://rcin.org.pl

Kursowi IV. Seminaryum naucz. żeńskiego W. P.
S. Münnichowej
i klasie III. Gimnazyum I-go żeńskiego w Krakowie

poświęcam.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

W HOŁDZIE WIESZCZOWI

OSOBY:

LILLA WENEDA.
ROZA.
DERWID.
ANHELLI.
HATFE.
MATKA MOKRYNA.

(Najlepiej przed biustem lub portretem poety Juliusza Słowackiego, osoby występujące ustawić w półkole niezamknięte, po trzy, o ile nie mogą być kostyumowane. W rękach trzymają dwie girlandy, każda trójka osobną.

Gdyby Lilla, Roza, Derwid, Hatfe, Anhelli, Matka Mokryna mogły wystąpić na udekorowanej scenie lub estradzie w odpowiednich strojach, należy biust ustawić w środku, w głębi, a postacie ugrupować nakształt żywego obrazu. Po swojem przemówieniu każda z postaci zapadałaby znowu w nieruchomość.

O ile nie kostyumowane, a grają same panienki niech wszystkie ubrane będą równo czarno lub biało. Grać mogą jednak i chłopcy (Derwid i Anhelli) z dziewczynkami (Lilla, Roza, Hatfe, Matka Mokryna).

LILLA WENEDA.

Z goplańskich niw i łąk i pól
przychodzą cicha i biała

http://rcin.org.pl

życiem obdarzona przez ciebie
na to, abym przykładem była nieśmiertelnym
miłości serdecznej ku ojcu i czystości dziewiczej
— przychodzę, by stanąć jako pomnik żywy
i świadczyć, żeś pojmował całą głębię ofiary
jaką złożyłam rodzinie i ojczyznie —
żeś był — jako twór twój — twórcą czystym
i że nieskalaną twoja szata
jako żagiel biały duchami napełnionej łodzi twojej.

ROZA WENEDA.

I mnie też dałeś poznać co ofiara,
krwi i łez bratnich pokazałeś rzeki
— jako się łamie, ginie ojców wiara —
Ojczyzna nasza kona — i na wieki.
Lecz dałeś także z chmurami przymierze
i dałeś władzę co od zwątpień strzegła —
moc, co ludowi siły daje świeże —
bacząc, by grobu dusza nie spostrzegła.
A chociaż minie wiek jeden i drugi
i nie zobaczą dni szczęśliwych starzy —
choć przejdą po nich zapomnienia pługi
młodzi zwyciężą w takt pieśniom harfiarzy.
Więc żeś pieśniarzom serca bursztynowe
dał — i że ogień im wlałeś do łez
ślubujem tobie nasze serca zdrowe
czyste — nim wejdzie naszej doli kres.

DERWID.

Córko! dni lepszych nie zobaczą starzy
powiadasz? — przecież o n i życie dali — — —

http://rcin.org.pl

Tylko dla młodych przyszłość ci się marzy?
A nasze czyny nie ważą na szali?
Ja wiem — że ważą. Nie i istnieje przedział
między dawnemi a młodszemi laty —
on mi dał wiarę — i on mi powiedział
że by był owoc — kwitnąć muszą kwiaty. —
A kwiatem takim były nasze czyny
płynęły z serca — a nie z bryły lodu --
Choć nam czół dzisiaj nie wieńczą wawrzyny
jesteśmy szczeblem do potęgi grodu —
Tyś nas nauczył nie stroić się sławą
dębowe wieńce wić — lecz dla ojczyzny —
poezyi chram — kościelną widzieć nawą,
Słowem nadziei koić krwawe blizny.

ANHELLI.

Na sybirskich śniegach ślady ciężkie zostawiły stopy moje. — Szedłem wygnaniec smutny, abym brać moją poznał — i w pierś własną wziął jej bóle. — Szedłem — młodzieniec — abym utracił młodości wesele. — Szedłem — abym w trudzie bólu zostawił szczęścia pragnienie, znalazł starość wczesną — i spoczynek pod ziemią mogilną — a obcą.

Na sybirskich śniegach ślady gorące zostawiły łzy moje. — Widziałem bowiem dzieci, mówiące rzeczy, które są przeciw wierze. Słyszałem lżejsze uderzenia katów, co ojca bili własnego. Wskrzeszałem umarłych i uciszonych, aby ich zabić raz wtóry potwarzą.

Na sybirskich śniegach krwawe ślady zosta-

http://rcin.org.pl

wiło serce moje. Krwawiło nad rozdarciem serc bratnich, nad szukaniem znaczeń przeróżnych „ojczyzna“ — gdy ono tak było blizkiem — a zwało się miłość; krwawiło — bacząc — jakoby smok zmartwychwstawał wawelski — niezgoda. I klątem wichry — co głosy braci mej do ojczyzny niosły.

Aż uwierzyłem, że cierpienie moje może być czemś w oceanie cierpień Polski. Uwierzyłem — że ja — i oni — i tamci i jeszcze inni muszą przynieść w ofierze ból własny — a ten ból wszystkich dopiero będzie odkupieniem.

Za winy popełnione — i popełniane ongi — dziś — jutro. I z myśli tej spłynęło na mnie rozradowanie wielkie — cisza stała się we mnie i wkoło mnie — tak wielka, że nie zmąci jej rycerz przelatujący z płomienną chorągwią po ognistem niebie.

Ale wiem, że przyjdzie, i że to jego przyjście musiało poprzedzić nasze męczeństwo.

Więc je błogosławię.

HATFE.

Kazałeś krótko mi na świecie
Żyć — i jak barwny ściąłeś kwiat
Byłam kochane ojca dziecię
Nie znałam, co jest świat.
Moim był światem dom rodzinny,
Moją radością — domu radość —
Nie wybiegałam w okrąg inny,
Tu szczęścia mając zadość.

http://rcin.org.pl

Serce jak kryształ miałam czyste,
O moich blizkich drżałam losy,
A mych rodziców łzy rzęsiste,
Na własne brałam włosy —
Ojcu uprzędłam pas jaskrawy,
Kołyski dziecka pilnie strzegłam —
Ubogim nie skąpiłam strawy,
Gdzie płacz słyszałam, biegłam.

I tylko jeden raz — jedyny
Rozdarła ciszę moja skarga —
Biednej pragnącej żyć, dziewczyny,
I wciąż sercami targa.
Wiem, po co żyć mi dał poeta
dlaczego śmierć mnie ścięła młodo:
miałam pokazać, że kobieta
musi dla innych być osłodą,
że ma zapomnieć własną dolę,
że ma dla innych wciąż być czynna,
spełnić w ludzkości ważną rolę,
lecz zawsze o niej milczeć winna.

MATKA MOKRYNA.

Z katorżnej turmy, z pod przemocy kata
z pod straszniejszego złych zwątpień obucha
wróciłam żywa — ku zdumieniu świata —
niosąc wam ducha.
I zdało mi się, że moje katusze
są przecież na coś potrzebne w narodzie —
że skrzepić mogą — ach słabnące dusze
w zwątpienia chłodzie.

http://rcin.org.pl

A gdym znalazła się między swoimi
choć na obczyźnie, ale pośród braci
odgadłam, że mi ciężej będzie z nimi
z twojej postaci —
Że lżejszą męką były me kajdany
i świst wężowy moskiewskiego knuta
niż — niby struna — ducha hart stargany —
niezgody nuta.
Spotkałam ciebie. Widziałam, że czoło
twe zalał wstydu czerwony rumieniec
że własną ręką wplatasz siebie w koło
i w cierni wieniec.
Więc zapragnęłam dać ci rozgrzeszenie
— Boś pisał smutny, iż sam pełen winy —
Okupem jest ci twe wielkie cierpienie —
i twoje czyny.
A twoje czyny — to są myśli twoje
rzucone wiekom na zasiew przyszłości —
to są krysztalne twoich uczuć zdroje,
moc twej czystości.
Z ojczystej ziemi — z pod własnego słońca
w już niedalekiej przyszłości zaraniu
czekaj — o duchu — z dobrą wieścią gońce
o Zmartwychwstaniu.

CHÓR.

Tyś nam dał piękno — błogosławim tobie
żyjesz w nas duchem, gdyś legł ciałem w grobie.

http://rcin.org.pl

WSPOMNIENIE R. 1830.

Obrazek sceniczny w I. akcie.

OSOBY RZECZYWISTE:

DZIADEK LUB BABKA.
WNUK LAT 14.
WNUCZKA LAT 12 (lub dwóch wnuków).

OSOBY FANTASTYCZNE:

JEDEN Z KRÓLÓW POLSKICH.
RYCERZ POLSKI.
SZLACHCIANKA.
WIEŚNIACZKA ALBO WIEŚNIAK.
MIESZCZANKA ALBO MIESZCZANIN.
OSOBA PRZEDSTAWIAJĄCA ZWYCIĘZTWO.

SCENA I.

(Pokój Dziadka lub Babuni. — Dziadek siedzi w fotelu niedaleko okna, siwy, smutny. Mówi wolno. Dzieci siedzą u jego kolan zasłuchane).

WNUK.

Dziadzio pamięta?

WNUCZKA.

Dziadzio był rycerzem?

http://rcin.org.pl

DZIADEK.

A był, dzieci moje. Wam to i w głowinach pomieści się z trudem, że Dziadzio szedł prosto, przed siebie, kiedy naprzeciw kule biły. Grad kul nieprzyjacielskich.

WNUK.

A taka kula mogła Dziadzię zabić!

DZIADZIO.

Szedłem jak na wesele. — Cieszyłem się, że mogę iść. — Tylko wy może nie rozumiecie tego?

WNUK.

Ja rozumiem, dziadku. Cieszyłeś się, że możesz służyć Ojczyźnie.

WNUCZKA.

I że dla Ojczyzny możesz nawet zginąć.

DZIADZIO.

Tak moje dzieci. To były piękne — niezapomniane dni.

WNUK.

A czemu Dziadzio teraz zawsze smutny?

WNUCZKA.

Czy Dziadzio chciałby, aby dni te wróciły znowu?

DZIADZIO.

Może wrócą — dla innych. Ja już nie doczekam, a w każdym razie nie zdołałbym iść z innymi.

http://rcin.org.pl

WNUK.

Ale Dziadzio ma wspomnienia. Wielkie, szczęśliwe wspomnienia — —

DZIADZIO.

Tak. Dziś wróciły silniej, niż kiedykolwiek — bo to rocznica — Listopad — to takie wielkie słowo dla Polaka —

WNUCZKA.

Opowiedz, Dziadziu —

DZIADZIO.

Nie — nie Wy sami musicie wyczuć, co mogło dziać się tej nocy w polskich sercach. — Uciszcie się i pozwólcie mówić waszym sercom i waszym przeczuciom.

(Te trzy osoby odwrócone bokiem do publiczności zapadają w nieruchome zamyślenie, za niemi — najlepiej za dość gęstą zasłoną gazową — jawią się postacie fantastyczne. Podczas całej tej sceny aż do ocknienia się Dziadka i wnuków — za sceną, na mandolinach, gitarach lub t. p., cichutko grane słychać melodye polskie: najpierw „Boże coś Polskę" potem „Jeszcze nie zginęła", „Tysiąc walecznych", „Warszawiankę".

KRÓL.

Sławnym rządziłem narodem. Mężne rycerze miał — chrobre hetmany — ludzi mądrego serca i gołębiej prostoty. Ale w pychę urósł i upadł.

http://rcin.org.pl

Nastąpił wróg na kark jego — ale zdusić nie potrafił. Aż nadszedł dzień 29 listopada.

RYCERZ POLSKI.

I zerwał się do boju naród ów — i rycerski śpiew zabrzmiał z piersi tysiąca. Na grad kul, na bój śmiertelny, na Sybiru mroźne przeczucia, na tułactwa mękę — szedł żołnierz polski. Szedł — a po drodze znaczył krwią i laurem ślady swe pod Wawrem, Grochowem, Stoczkiem, Ostrołęką *(ustępuje)*.

MIESZCZANIN.

Rycerski zapał objął zarówno wszystkich synów polskiej ziemi. Wnuki Kilińskich i Jasińskich też gotową ofiarę przyniosły Ojczyźnie.

SZLACHCIANKA.

Córki chciały być godne ojców, siostry — braci, żony — mężów. I szły na pole walki pociechę nieść ginącym, ratunek rannym — a w osieroconych domach trwały, aby pamięć czynów ojcowych przekazać dzieciom — i zapalać ogień miłości i wiary *(ustępuje)*.

WIEŚNIACZKA.

Polska wieśniaczka w szeregu stanęła ostatnia. Długo nie znała, nie wiedziała nic. Długo kazano jej wierzyć obcemu panu, nie pytano się, co myśli, dla kogo pracuje. Ale nadszedł dzień: polska wieśniaczka zbudziła się do wspólnej bra-

http://rcin.org.pl

terskiej pracy. Na łąkach nadwiślańskich i na noteckiem błoniu, i nad Niemnem i Dunajcem, dziecko polskiej wsi modli się, czuje i myśli — po polsku *(ustępuje).*

GENIUSZ ZWYCIĘZTWA.

(Może mieć skrzydła anioła albo husarza polskiego, muzyka gra coraz ciszej Warszawiankę).

Wzleci orzeł w górnym pędzie —
I skrzydła rozwinie —
Polska była — jest i będzie —
Polska nie zaginie.
Był szczęśliwy — komu grady
Kul mogiłę ryją —
Dla Ojczyzny legły dziady
Wnuki dla niej — żyją.

(Chwila przerwy — postacie fantastyczne ustępują wolno, cicho — muzyka milknie).

DZIADEK *(budzi się).*

Czy słyszycie? zdaje mi się, że milkną jakieś tony? gasną jakieś dźwięki?

WNUK I WNUCZKA *(zrywają się).*

Tak — i ja słyszę — i ja.

WNUCZKA.

Zdaje mi się że w uszach mam słowa — dziwne słowa —

http://rcin.org.pl

WNUK.

Posłuchaj — ja powiem —
Był szczęśliwy — komu grady
Kul mogiłę ryją —

WNUCZKA.

Ja skończę:
Dla Ojczyzny legły dziady —
Wnuki dla niej — żyją —

DZIADEK.

Chce wstać — o lasce — trudno mu — składa ręce, oczy obraca za obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej na ścianie).

Przyjmij — Matko — me orędzie
Oddaję Ci dzieci —
Niechaj Polska wolną będzie
W niebo sercem leci —
Niechaj będą odkupieniem
Nasze, dziadów, winy —
Nie karz ciężkiem tak cierpieniem
Te niewinne syny —

Pozwól wiarą krzepić duszę —
Goić stare blizny —
Że choć z nieba ujrzeć muszę
Wolność mej Ojczyzny.

(Kładzie ręce na głowach dzieci, które klęczą ze złożonemi rękoma. — Kurtyna).

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
10.556

http://rcin.org.pl